# NASZ ŚWIAT

TYGODNIK

## DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ").

Nr. 3. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, STYCZEŃ 1929 R. ROK II.

# LIGA MORSKA I RZECZNA.

Jeszcze przed wyzwoleniem się Polski z pod jarzma niewoli rozumiano doniosłe znaczenie zagadnienia morskiego. Już w roku 1918 powstało towarzystwo „Bandera Polska". Po wyzwoleniu Polski towarzystwo to przyjęło nazwę „Ligi Żeglugi Polskiej".

„Liga Żeglugi Polskiej" wydaje pismo „Morze", różne książki i broszury, w których stara się wykazać, jak wielkie znaczenie posiada dla każdego państwa morze, handel morski, okręty nietylko wojenne, ale i handlowe. Liga urządza wycieczki, kształci młodzież na żeglarzy na odpowiednich kursach. Liga buduje statki, które wożą pasażerów i towary w dalekie Kraje.

Liga urządza co rok gwiazdkę dla dziatwy kaszubskiej na całem polkiem wybrzeżu.

Liczba oddziałów Ligi co rok wzrasta. Najwięcej kół posiada ona na Śląsku (z którego wysyłają tysiące wagonów węgla, a potem na okrętach wywożą do obcych państw), — oraz na Pomorzu.



**Polscy marynarze przy pracy.**

# ZAJĄC.

(Dokończenie).

— O, mocny Boże! — wykrzyknął Maciek strapiony, — czy to już z Twojego ślicznego świata zginęła wdzięczność i sprawiedliwość?

A jaskółeczka świergoce:

— Ludzie nauczyli swojskie zwierzęta niewdzięczności, niesprawiedliwości... Twój sędzia, Maćku, ani zbyt wielki, ani zbyt mały, ale — dziki być musi!

— Pewnie mądralę-lisa trzeba mi przyzwać! — rzekł sobie i sprowadził lisa.

Kita ogonem na prawo, na lewo macha, oczyma strzyże, sprawy wysłuchuje i nareszcie powiada:

— Ogromnie mi dziwno, żeś ty, niedźwiedziu, do tego czasu jeszcze nie schrupał głupiego Maćka... Sumienie musi cię gryźć ogromnie, gdyż najgorsza to rzecz mieć dług wdzięczności, a nie zapłacić go niewdzięcznością. Zjedz chłopa bez ceregieli, a nie, to powiem, żeś i ty głupi!

Dopiero niedźwiedź aż się pokłada, tarza od śmiechu i powiada:

— Lis dobrze rai, bo ty, Maćku, schudniesz mi przez to szukanie sprawiedliwości, a ja nie lubię jeść chudego.

Chłopa mrowie przeszło, kiedy widział, że się niedźwiedzisko oblizuje, i poszedł zaprosić wilka na sędziego, chociaż już i w niego niebardzo wierzył.

Wilk łbem coś kręcił, na brzuch niedźwiedzia spoglądał, a Maćkowi się wydawało: „On, widać, o sprawiedliwości rozmyślał!“

Tymczasem wilk przemówił w te słowa:

— Tobie, niedźwiedziu, głód pewnie nie dokucza, skoro pozwalasz takiemu chłopu ciągać się na sądy! Chcesz, ja go oprawię, a zjemy do spółki?

Ale niedźwiedź zgrzytnął, mruknął:

— Nie chcę z wilkami współek!

Do Maćka się zwrócił i powiada:

— Tak, czy owak, na moje wychodzi — i zjeść cię muszę, żeby dług wdzięczności raz spłacić.

Chłop sobie wyprosił, że jeszcze jednego sędziego sprowadzi.

Idzie, odmawia pacierze, Bogu się poleca, a jaskółeczka przed nim usiadła i zaświegotała:

— Maćku, Maćku! Sprawiedliwość zna taki tylko, któremu niesprawiedliwość dniem i nocą doskwiera, który nikomu najmniejszej krzywdy nie czyni, a kryć się musi, żeby wyżył!

— Gdzież ja, nieszczęśliwy, takiego znajdę?

— Pod krzem niedaleczko stąd przycupnął, kryje się przed człowiewiekiem, psem, wilkiem, lisem. Ostrożnie podchodź do niego, aby nie pomyślał, że go chcesz zabić, i nie uciekł.

— Jakże z nim mówić?

— Idź, a powtarzaj te słowa: Pana Bog[illegible]walę, nikomu źle nie czynię, mam w sercu wdzięczność i sprawiedliwość.

Zabrał się Maciek, idzie, powtarza to, co mu jaskółeczka kazała. Nagle z pod krza zajączek wypada — kic, kic — i mówi:

— Słyszałem ja o twojej przygodzie z niedźwiedziem i myślałem o tem właśnie, jakby ci tu pomóc.

— Oj, zajączku, żeby cię też Bóg dobrą myślą natchnął! Niedźwiedź mi oto dowodzi, że na świecie niema wcale ani wdzięczności, ani sprawiedliwości.

— Wdzięczności niema, bo ona musi od stworzeń wychodzić, a te są niewdzięczne; ale sprawiedliwość pochodzi od samego Boga i ona nigdy nikogo nie minie.

Zaczęło się sądzenie: niedźwiedź mówi, że tak a tak:

— Zjeść go powinienem, jeno chcę najprzód przekonać, jako na świecie niema wdzięczności ani sprawiedliwości.

Maciek też wykłada swoje.

— Dobrze to jest, co wy mówicie, — powiada zajączek, — tylko ja koniecznie muszę widzieć, jak wszystko było, zanim ta wasza sprawa powstała.

— Leżałem pod kłodą, — rzecze niedźwiedź, — a ten głupi chłop kłodę dźwignął i mnie wyswobodził: niechże ma za to nagrodę!

— Ja muszę widzieć, jakeś ty wyglądał! — powtarza zajączek.

— Bo możeś ty jest za wdzięcznością? — pyta niedźwiedź.

— Nie znam wdzięczności na świecie, znam tylko grzeszne istoty.

— Widzę, że z ciebie sędzia całą gębą.

Poszli, znaleźli to miejsce, gdzie kłoda przywaliła była niedźwiedzia: drągi i soszki podpierały jeszcze kłodę.

Tak zajączek mówi:

— Właźże, Misiu, pokaż mi, jak leżałeś!

Niedźwiedź wlazł i, kiedy się już położył, zając mrugnął na chłopa:

— Powyjmuj prędko drągi i soszki!

Chłop tak zrobił, a niedźwiedź zaraz jęknął, stęknął, prosił:

— Ulżyjcie, bo mię ta kłoda zgniecie!

Zajączek mu zaś odpowie:

— Teraz jest tak, jak z początku było; żaden z was obu drugiemu nic nie winien. Niema na świecie wdzięczności, a sprawiedliwość na ciebie oto spadła!

Potem się zwrócił do Maćka i rzecze:

— Umykaj żwawo do domu! Chwal Boga, nie czyń źle nikomu, a wdzięczność i sprawiedliwość miej w sercu, choćbyś tylko taki sam jeden był na świecie.

*Adolf Dygasiński*

# Z KRAJU.

**Oświata pozaszkolna w powiecie działdowskim.** Staraniem Wydziału Powiatowego, przy poparciu Kuratorjum i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które udzieliło 1500 złotych, zdołano zapoczątkować akcję oświaty pozaszkolnej. W ciągu miesiąca listopada ubiegłego roku zorganizowano 6 kursów wieczorowych dla dorosłych i to: w Narzymiu, Krasnołące, Płośnicy, Turzy Małej, Zakrzewie i Grodkach. Ogólna liczba słuchaczy w wieku od 14 do 40 lat wynosi przeszło 130. Nauka odbywa się trzy razy tygodniowo po 3 lekcje. Jako przed-

mioty wykładowe wchodzą: język polski, rachunki i nauka o Polsce. Poza ścisłą nauką uczestnicy tworzą chóry, zespoły teatralne i t. p. W najbliższym czasie zostaną rozesłane bibljoteki wędrowne, które w liczbie 20-tu zakupił Wydział Powiatowy na upamiętnienie dziesięciolecia niepodległości Polski. W miejscowościach, nieobjętych systematycznemi kursami, ograniczono się do prac w zespołach i odczytów z przezroczami. W okresie przed i poświątecznym zapanował ogólny pośpiech pracy wśród młodzieży pozaszkolnej, która wszystkie wieczory poświęca na pròby teatralne, przygotowując sztuki treści religijnej, bądź też obyczajowej. W ostatnim czasie odbyły się cztery przedstawienia amatorskie i to: w Łęcku Wielkim, Przełęku, Grodkach i Turzy Małej. Przedstawienia te wypadły wspaniale, o czem świadczyły oklaski tłumnie zebranych gości. Po przedstawieniu młodzi aktorzy i zebrani goście bawili się ochoczo do rana. W ciągu miesiąca stycznia r. b. w przygotowaniu jest dalszych około 10 przedstawień, nad wystawieniem których praca wre w całej pełni. Zespoły teatralne tworzą uczestnicy kursów wieczorowych, członkowie Przysposobienia Wojskowego i t. p. Pracą oświaty pozaszkolnej na terenie naszego powiatu kieruje p. Piotr Pszenny. Mamy nadzieję, iż rozpoczęta akcja pójdzie w dalszym ciągu, skupiając młodzież i dorosłych, którzy będą pracowali dla dobra własnego i kraju.

**Założenie Kółka Śpiewaczego w Płośnicy.** W grudniu r. z. założono w Płośnicy Kółko Śpiewacze „Moniuszki", do którego wpisało się 30 osób. Prezesem został miejscowy nauczyciel, p. Bojanowski.

# RADY PRAKTYCZNE.

**Blaszane naczynia,** poczerniałe i zbrudzone, można przywrócić do dawnego wyglądu, jeśli pokryjemy je na parę godzin papką, zrobioną z czystego popiołu i oleju konopnego, a później wytrzemy płócienną szmatką i wypolerujemy wełnianą.

**Rdzę z żelaza i stali** można usunąć przez wycieranie kwasem solnym, rozcieńczonym równą częścią wody. Po wytarciu rozcieńczonym kwasem, należy przedmiot opłókać, pociągnąć oliwą i pozostawić na kilka dni. Później czyścić papierem szmerglowym lub proszkiem do czyszczenia metali. Dla zabezpieczenia od rdzy należy zelazny czy stalowy przedmiot silnie rozgrzać, poczem natrzeć białym woskiem. Następnie trzeba nagrzać poraz drugi i stopiony wosk silnie wytrzeć kawałkiem sukna lub skory.

# Kto pierwszy odgadnie?

ZAGADKI.

1) Czy wprost, czy wspak,
Zawsze ma swój smak.

2) Czy wrost, czy wspak,
Zawsze narząd nasz.

Rozwiązanie Zagadki z Nr. 2 „Nasz Świat": „Uciecha".

Druk L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.